

Sygn. akt X K 646/16

Ds. 719.2016

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 sierpnia 2017r.

**Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Protokolant: Magdalena Barska

po rozpoznaniu w dniach 25.10.2016r., 20.12.2016r., 21.02.2017r. oraz 18.07.2017r. sprawy **S. Ż.**, syna R. i W., urodzonego (...), PESEL (...);

**oskarżonego o to, że:**

I. w okresie czasu od listopada 2015 roku do 08 maja 2016 roku w miejscowości P. znęcał się psychicznie i fizycznie nad osobą najbliższą córką K. Ż. pozostającą z nim w stałym stosunku zależności w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości wszczynał awantury domowe, wyzywał ją używając słów powszechnie uznawanych za obelżywe, wyprowadzał ze stanu równowagi, popychał, szarpał, naruszał nietykalność cielesną, lżył, znieważał, groził wyrzuceniem z domu, groził jej pozbawieniem życia i zdrowia, ośmieszał, niszczył mienie, pomawiał i oczerniał, ponadto w dniu 07 maja 2016 roku spowodował u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu ciała w ten sposób, że uderzając ją rękoma po ciele oraz twarzy, jak też używając przemocy siły fizycznej poprzez szarpanie i ciągnięcie za włosy spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego w powłokach twarzy w okolicy żuchwy po stronie lewej oraz podbiegnięcia krwawego na lewym przedramieniu, które to obrażenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający siedem dni,

**tj. o czyn z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 190§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.**

II. w dniu 01 maja 2016 roku w miejscowości P. groził A. K. popełnieniem przestępstwa na jego szkodę, gdzie zagroził mu pozbawieniem życia i zdrowia, gdzie groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

**tj. o czyn z art., 190§1 k.k.**

I. Oskarżonego S. Ż. uniewinnia od popełnienia obu czynów zarzucanych mu oskarżeniem.

II. Na podstawie art. 626§1 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Na oryginale właściwy podpis

**Sygn. akt X K 646/16**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W listopadzie 2015 roku K. Ż. wprowadziła się wraz z konkubentem A. K. oraz ich wspólnym małoletnim dzieckiem do domu ojca kobiety – S. Ż., zajmującego lokal mieszkalny w (...). Początkowo, przez krótki okres, córka S. Ż. i jej partner partycypowali w kosztach utrzymania domu, następnie jednak zaniechali tego pozostawiając opłacanie mediów i zakup żywności w wyłącznej gestii ojca K. Ż.. Nadto w tym czasie relacje między K. Ż. i A. K. uległy pogorszeniu

– A. K. nadużywał alkoholu stając się pod jego wpływem agresywny względem konkubiny. Finalnie K. Ż. wyrzuciła konkubenta z mieszkania, sama zaczęła zaś często wychodzić z domu ze znajomymi, zaniedbując przy tym obowiązki domowe, co wielokrotnie wytykał jej ojciec. S. Ż. upominał też córkę, że powinna przykładać większą wagę do tego, z kim i w jaki sposób spędza wolny czas, ponieważ w przeciwnym razie może na tym ucierpieć jej reputacja. Nadto S. Ż. robił córce wyrzuty, domagając się, by ta znalazła prace i zaczęła wspólnie z nim płacić rachunki i kupować żywność.

**Dowód: zeznania świadków: J. C. k. 144-145; J. P. (1) k. 87-88; K. P. k. 88-89; D. Z. k. 89; częściowo zeznania świadków A. S. k. 90; M. T. (1) k. 91; częściowo zeznania pokrzywdzonych: K. Ż. k. 3-3v., 109-111; A. K. k. 9v., 74-75; wyjaśnienia oskarżonego k. 31, 32-33, 73, 75, 91.**

W dniu 07 maja 2016 roku S. Ż. po raz kolejny zażądał od córki, by ta pokryła w części rachunek za zużycie energii elektrycznej. K. Ż., poirytowana słowami ojca, zaczęła się z nim kłócić, a następnie – tracąc panowanie nad sobą – ruszyła w jego stronę z zamiarem uderzenia S. Ż.. Widząc to ww. odruchowo odepchnął córkę, w wyniku czego ta straciła równowagę i upadła do tyłu uderzając się w sposób, który wywołał u niej zesiniaczenie w okolicy żuchwy po stronie lewej oraz na lewym przedramieniu. Obrażenia te spowodowały u kobiety naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni. W odpowiedzi na powyższe K. Ż. zawiadomiła Policję oświadczając, że została pobita przez ojca.

**Dowód: zeznania świadka S. K. k. 38v., 75-76; częściowo zeznania pokrzywdzonej K. Ż. k. 3-3v., 109-111; wyjaśnienia oskarżonego k. 31, 32-33, 73, 75, 91; opinia sadowo – lekarska k 43-44; zaświadczenie lekarskie k. 4-4v.**

**Ustosunkowując się do stawianego mu zarzutu w toku postępowania przygotowawczego S. Ż., słuchany w charakterze podejrzanego**, nie przyznał się do winy podnosząc, że nigdy nie groził córce i nie znęcał się nad nią, zaś obrażenia, jakich doznała w dniu 07 maja 2016 roku, powstały na skutek przypadku.

Wyjaśniając przed Sądem w charakterze oskarżonego S. Ż. oświadczył, że rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu. Ponownie odniósł się przy tym do okoliczności podnoszonych na wcześniejszym etapie postępowania.

Jednocześnie z uwagi na wymóg związku uzasadnienia wynikający z art. 424§1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego odstępując do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

**Wyjaśnienia oskarżonego S. Ż. k. 31, 32-33, 73, 75, 91.**

S. Ż. ma wykształcenie zawodowe. Jest żonaty i ma czworo małoletnich dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Pracuje na pół etatu w charakterze pracownika budowlanego, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 800 zł miesięcznie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Był uprzednio karany, w tym za czyn z art. 190§1 k.k. oraz z art. 207§1 k.k.

**Dowód: dane o karalności k. 139-141, dane osobopoznawcze k. 30-30v.**

**Sąd zważył, co następuje:**

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów należało przyjąć, iż brak jest podstaw, by przypisać S. Ż. popełnienie zarzucanych mu oskarżeniem czynów.

Istotne znaczenie dla dokonania ustaleń stanu faktycznego miały zeznania J. C. – siostry pokrzywdzonej i córki oskarżonego. Choć ww. nie mieszkała wspólnie ze stronami postępowania, to jednak pozostawała z nimi w bliskich stosunkach, dzięki czemu miała ogład relacji panujących między S. Ż. i K. Ż.. Oceniając wiarygodność omawianych depozycji, Sąd zważył, iż w przeszłości między J. C. i K. Ż. dochodziło do konfliktów – świadek zarzucała pokrzywdzonej, że ta zabrała jej pieniądze. Okoliczność ta nie wpłynęła jednak na treść wypowiedzi J. C.. Zdaniem Sądu świadek zeznając wyraźnie starała się pozostać obiektywną przytaczając zarówno pozytywne, jak i negatywne

fakty dotyczące życia oraz cech charakteru stron postępowania. Odnosząc się do swojej siostry nie prezentowała bowiem swojej oceny jej zachowania, a jedynie informacje dotyczące pokrzywdzonej. Jednocześnie, gdy wskazywała, że K. Ż. od dłuższego czasu przejawiała skłonności do manipulowania bliskimi i kłamania, na poparcie swoich słów przytaczała konkretne przykłady takich sytuacji. Jednocześnie mówiąc o oskarżonym świadek nie starała się przedstawiać go w dobrym świetle, wprost zaznaczając, że jego zachowanie po spożyciu alkoholu, w zależności od tego, w jakim towarzystwie go spożywał, mogło być różne, również negatywne. Nadto świadek jednoznacznie określiła tło, na którym między oskarżonym i pokrzywdzoną dochodziło do konfliktów, wskazując, że S. Ż. sprzeciwiał sięłożeniu na utrzymanie pokrzywdzonej, jej dziecka i konkubenta w sytuacji, gdy K. Ż. i jej partner nie dokładali żadnych starań, by również partycypować w kosztach utrzymania domu. Wskazania świadka w tym zakresie w pełni znajdowały potwierdzenie w pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiale dowodowym, brak było więc podstaw, by nie dać im wiary. Nadto Sąd nie znalazł podstaw, by zakwestionować wiarygodność słów J. C. w zakresie, w jakim ta odniosła się do stosowania przemocy werbalnej i fizycznej wobec K. Ż. przez jej konkubenta. Na powyższe uwagę zwracali bowiem inni słuchani w sprawie świadkowie, w tym sama pokrzywdzona. Konkludując, omawiane zeznania zostały przez Sąd uznane za miarodajny dowód w sprawie.

Przechodząc dalej do omówienia zeznań K. P. i J. P. (2) – siostry oskarżonego i jej męża, oboje wyraźnie zaznaczali, że K. Ż. wielokrotnie żaliła się im na stosowanie względem niej przemocy fizycznej, jednak miała jej doznawać nie ze strony swojego ojca, lecz konkubenta – A. K.. Oboje zwracali też uwagę na okoliczność pozostawiania pokrzywdzonej i jej partnera, gdy jeszcze zamieszkiwał wspólnie z nią, na utrzymaniu oskarżonego. Przy czym J. P. (2) podał, że S. Ż. miał to za złe córce i chcąc zmienić ten stan rzeczy groził, że jeśli ta nie zacznie dokładać się do utrzymania domu – wyrzuci ją. Prezentowana przez niech wersja wydarzeń była logiczna, jak i korespondowała z treścią zeznań J. C., co dodatkowo pozytywnie wpłynęło na ocenę jej wiarygodności.

Co zaś tyczy się zeznań A. S. i M. T. (2), Sąd w pierwszej kolejności stwierdził, że świadkowie w sposób kategoryczny wypowiadali się jedynie co do okoliczności, iż S. Ż. wspiera córkę finansowo i utrzymywał normalne kontakty z nią, zaś pokrzywdzona wielokrotnie żaliła się na naganne zachowania swojego konkubenta. Co do powyższego odboje świadkowie mieli bezpośrednią wiedzę, zaś ich twierdzenia korespondowały ze sobą wzajemnie się uzupełniając, tym samym Sąd nie znalazł podstaw, by uznać je za niewiarygodne. W odniesieniu do depozycji świadków w pozostałym zakresie, jak stan psychiczny pokrzywdzonej, czy innych postępowań karnych, które miała inicjować pokrzywdzona – Sąd pominął je, gdyż A. S. i M. T. (2) w tym przedmiocie prezentowali wyłącznie swoje przypuszczenia.

Niewielkie znaczenie dla sprawy miały zeznania D. Z., gdyż poznała strony postępowania niedługo przed złożeniem przez K. Ż. zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa i tym samym miała niewielką wiedzę na temat relacji między stronami postępowania. Istotnym dla Sądu było jednak, że świadek, nie związana szczególnie z oskarżonym i jego córką, podzieliła się swoimi obiektywnymi spostrzeżeniami odnośnie sposobu, w jaki S. Ż. traktował pokrzywdzoną – podała w tym względzie, że nie zauważyła żadnych nieprawidłowości, przeciwnie – starał się pomagać K. Ż.. Biorąc pod uwagę, że omawiane zeznania były rzeczowe, jasne i wewnętrznie spójne, Sąd również na ich podstawie dokonał ustaleń w sprawie.

Przechodząc do omówienia zeznań dzielnicowego S. K., na wstępie należy wskazać, że Sąd nie miał żadnych powodów, by nie dać im wiary. Świadek potwierdził w nich, iż w domu oskarżonego niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich lat dochodziło do interwencji, czy to z uwagi na zachowanie oskarżonego, czy jego syna, zeznał również że interweniował na wezwanie K. Ż. w dniu 07 maja 2016 roku. Twierdzenia świadka w pełni korespondowały przy tym z treścią dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Skrajnie odmiennie ocenione zostały natomiast zeznania A. K. – konkubenta pokrzywdzonej i zarazem pokrzywdzonego drugim z zarzucanych oskarżonemu czynów. Zdaniem Sądu zeznania te były tendencyjne, z jednej strony pokrzywdzony starał się bowiem przedstawić oskarżonego w złym świetle, opisując jako negatywne obiektywnie indyferentne jego zachowania; z drugiej zaś pomijał okoliczności dotyczące swojej osoby, mogące podważać jego wiarygodność. W odniesieniu do pierwszej ze wskazanych okoliczności – A. K. podawał, że znęcenie nad pokrzywdzoną miało polegać min. na „czepianiu się”, według słów samego pokrzywdzonego miało jednak do

tego dochodzić, gdy K. Ż. nie sprzątała po sobie, zatem wyrzuty te trudno traktować za nieuzasadnione. Podobnie należało ocenić sugestię A. K., iż oskarżony groził mu przy użyciu siekiery, gdyż z doprecyzowanych przez ww. okoliczności tego zajścia wynikało, iż A. K. jedynie podejrzewał, że po jednej z kłótni ze S. Ż. oskarżony poszedł po siekiere, co tłumaczył tym, iż wiedział, że oskarżony znajdował się w jej posiadaniu. Jednocześnie pokrzywdzony kompletnie pominął fakt, iż początkowo mieszkał razem z oskarżonym i pokrzywdzoną. Przyznał to dopiero w toku rozprawy, nie odniósł się jednak przy tym, z jakich względów zdecydował się na wyprowadzkę, tymczasem zgodnie z uznanymi za wiarygodne wskazaniem świadków, w tym samej K. Ż., pokrzywdzony miał zostać wyrzucony z domu przez pokrzywdzoną w związku ze stosowaniem przez niego względem partnerki przemocy słownej i fizycznej oraz nadużywaniem alkoholu. Wobec powyższego prezentowane zeznania uznano za fragmentaryczne i nieobiektywne, zaś zapewnienia pokrzywdzonego, iż obawiał się oskarżonego – pozbawione logiki i podniesione wyłącznie celem obciążenia S. Ż. ponad miarę. Jak wskazywano powyżej, zdaniem pokrzywdzonego za uznaniem oskarżonego za groźnego człowieka miały bowiem przemawiać fakty, iż po alkoholu bywał on skory do kłótni oraz że trzymał za domem siekiere. Racjonalnie oceniając powyższe nie sposób jednak podzielić oceny A. K..

Odnosząc się do zeznań K. Ż. – pokrzywdzonej, córki S. Ż., Sąd stwierdził, że zeznania jej były niekonsekwentne i mało rzeczowe, co mając na uwadze przedmiot postępowania, należało uznać co najmniej za zastanawiające. Opisując na czym miały polegać przestępcze zachowania oskarżonego podejmowane względem niej, pokrzywdzona posługiwała się wyłącznie ogólnymi zwrotami, podając, że ojciec „wielokrotnie ją popychał” i raz „chciał ją uderzyć”, jednocześnie była w stanie konkretnie opisać zaledwie dwie tego typu sytuacje, w tym zdarzenie z dnia 07 maja 2016 roku. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego należałoby natomiast, zdaniem Sądu, oczekiwać, że gdyby w istocie oskarżony zachował się w sposób opisany zarzutem, pokrzywdzona potrafiłaby dokładnie przytoczyć zdecydowanie większą liczbę przykładów takich działań. Dodatkowo Sąd zważył, że pokrzywdzona początkowo utrzymywała, że ojciec jedynie popychał ją, natomiast zeznając przed Sądem podała, że była przez oskarżonego bita. Podała też, że świadkiem bicia miał być jej partner A. K., ten jednak zaprzeczył powyższemu twierdząc, że „przy nim do rękoczynów nie dochodziło”. Wobec powyższego należało stwierdzić, że zeznania pokrzywdzonej we wskazanym zakresie zostały podniesione wbrew prawdzie wyłącznie celem obciążenia S. Ż.. Za niewiarygodne, jako sprzeczne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, uznane zostały też twierdzenia pokrzywdzonej, iż partycypowała w kosztach utrzymania domu. Zdaniem Sądu Karolina Ż. odniosła się do tej kwestii chcąc podważyć linię obrony oskarżonego twierdzącego, że nie nękał córki, lecz kłócił się z nią, gdyż ta nie chciała pomagać tak w utrzymaniu domu, jak i w jego prowadzeniu. Tymczasem wersję wydarzeń S. Ż. w tym względzie potwierdzili J. P. (2), K. P. oraz J. C., natomiast z zeznań pokrzywdzonej nie wynikało, by mieszkając z oskarżonym osiągała dochody pozwalające jej na zaspokajanie swoich potrzeb bytowych, w tym na „dokładanie się” do opłat – pokrzywdzona nie pracowała wówczas utrzymując się z renty i zasiłku rodzinnego. Reasumując omawiane depozycje stały się podstawą ustaleń wyłącznie w zakresie okoliczności bezspornych, w pozostałym zaś uznane zostały przez Sąd za niewiarygodne.

Sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności wydanej w sprawie opinii sadowo – lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonej. Wskazana opinia nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości. Została ona sporządzona przez biegłą w zakresie jej specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego, zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów Sąd uznał ją za miarodajne dowody na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na jej podstawie.

Co zaś się tyczy opinii sądowo – psychologicznej, wydanej w toku rozprawy głównej, odnoszącej się do zdolności postrzegania i relacjonowania przez K. Ż. faktów i zdarzeń, jej ewentualnych skłonności do konfabulowania, Sąd zasadniczo uznał ją za logiczną i nie zawierającą wewnętrznych sprzeczności. Nie mniej jednak, poddając ją jednocześnie ocenie zgodnie z wytycznymi zawartymi w art. 7 k.p.k. Sąd doszedł do przekonania, że choć biegłą dołożyła wszelkich starań, by przy wykorzystaniu posiadanej przez siebie specjalistycznej wiedzy wydać opinię rzetelną i kompleksową, nie sposób uznać tego dowodu za w pełni miarodajny w zakresie oceny skłonności pokrzywdzonej do konfabulowania. O powyższym przesadził fakt, iż biegłą miała kontakt z pokrzywdzoną zaledwie jednokrotnie, w konsekwencji nie sposób przyjąć, by wskazania biegłej w przedmiocie wiarygodności wypowiedzi pokrzywdzonej

mogły być w tym zakresie przesądające w znaczeniu dowodowym. Jak podkreślano powyżej, odróżnienia wymaga bowiem ocena psychologiczna od oceny procesowej, zatem samo stwierdzenie przez kompetentną osobę o wystąpieniu (lub nie) u opiniowanego danej skłonności, nie może przesądzać o bezrefleksyjnym przyjęciu takiego wniosku biegłego za rozstrzygający i decydować o poprzestaniu na tym ustaleniu, bez skonfrontowania danego dowodu osobowego z innymi. Z zeznań J. C. wynikało w sposób jednoznaczny, iż pokrzywdzona wielokrotnie przejawiała skłonności do konfabulowania, wskazania świadka – osoby mającej na przestrzeni ostatnich lat stały kontakt z pokrzywdzoną i tym samym dobrze ją znającą – zdaniem Sądu można było uznać za miarodajne i przedłożyć ich treść nad wnioski opinii.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w postaci: danych o karalności, danych osobopoznawczych, dokumentacji medycznej i protokołów znajdujących się w aktach sprawy. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Mając na względzie zaprezentowaną powyżej ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego polegały na prawdzie. Oskarżony opisał w nich swoje zachowanie względem pokrzywdzonej, nie starając się ukrywać tego, że wielokrotnie dawał się ponieść emocjom i wdawał się z nią w kłótnie, jednocześnie zaznaczał, że wyrzuty, jakie robił pokrzywdzonej, nie miały na celu jej pogwałcenia, lecz były uzasadnione wobec niepoczucia się przez K. Ż. do obowiązku łożenia na dom i utrzymywania go w czystości. Nadto odnosząc się do sytuacji z dnia 07 maja 2016 roku oskarżony przyznał, że w tej dacie ponownie zaczął wypominać córce niedokładanie się do opłat za prąd, co wywołało u niej furię – doskoczyła do oskarżonego, a ten ją odepchnął. Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, iż S. Ż. dokładniej opisał te zdarzenie w czasie przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego, wówczas bowiem zdecydowanie lepiej pamiętał jego przebieg, aniżeli później wyjaśniając przed Sądem. Ogół przytoczonych w powyższym względzie przez oskarżonego okoliczności korespondował w pełni z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków, wobec czego Sąd dał im wiarę. Podobnie oceniono twierdzenia S. Ż. odnośnie bezpodstawności zarzutu kierowania przez niego gróźb pod adresem K. Ż. i A. K.. Choć prawdopodobnie mając na względzie temperament oskarżonego oraz fakt, że miał on żal do córki i jej konkubenta o brak pomocy w utrzymaniu domu, S. Ż. niejednokrotnie wdawał się w spory z ww., Sąd uznał, iż brak jest podstaw, by jednocześnie przyjąć, że oskarżony groził A. K. i K. Ż. w rozumieniu art. 190§1 k.k. Wskazania samego pokrzywdzonego w tym zakresie, jak podkreślano wyżej, były kompletnie irracjonalne, pokrzywdzona zaś ewidentnie wyolbrzymiała negatywne zachowania ojca, tym samym jej zeznania uznano za niewiarygodne, depozycje obojga nie zdołały tym samym podważyć linii obrony oskarżonego.

Stosownie do treści art. 207§1 k.k. kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Sąd mając na uwadze utrwaloną linię orzecniczą zważył, iż o wypełnieniu ustawowego znamienia „znęcania się fizycznego lub psychicznego” może być mowa jedynie wobec sytuacji, w której sprawca zadaje cierpienie moralne, psychiczne w celu jej udrczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek, przy czym zachowanie jego powinno mieć charakter działania „dotkliwego” i „ponad miarę”, w przeciwnym razie – gdy swoją intensywnością nie wykroczy poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonego, nie będzie stanowiło „znęcania” w rozumieniu art. 207§1 k.k. Jednocześnie należy zaznaczyć, że „znęcanie się” stanowi zachowanie intencjonalne, co wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, a zatem i szczególnego nastawienia psychicznego sprawcy. Znamię czasownikowe „znęca się” przesądza o ograniczeniu strony podmiotowej umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego. Mieści się w nim bowiem chęć zadania cierpienia ofierze i dla jego realizacji samo godzenie się sprawcy na taki jego efekt nie wystarczy. Cechą podmiotową tego przestępstwa jest „umyślność wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia, obojętnie, z jakich pobudek” (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, nr 8, poz. 114, wyrok SN z dnia 23 lutego 1995 r., II KRN 6/95, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 6, s.

5, także wyrok SN z 21 października 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Każde zatem negatywne zachowanie oskarżonego wobec K. Ż., w tym robienie jej wyrzutów i wszczynanie kłótni, musiało zostać ocenione przez Sąd pod kątem wyczerpywania znamion pojęcia „znęcania się” w rozumieniu art. 207§1 k.k. Ustawodawca nie zdefiniował powyższego pojęcia. Z uwagi na to doktryna prawa wypracowała zasady jego interpretacji, podkreślając, że należy je rozumieć „w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych.” (komentarz do art. 207 kodeksu karnego [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II). Nadto w świetle art. 207 k.k. pojęcie „znęcania się” zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu (tak: wyrok SN z dnia 4 czerwca 1990 r. V KRN 96/90, OSP 1990 nr 4, poz. 78, j.w. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99 oraz wyrok SN z dnia 13 września 2005 roku, sygn. akt WA 24/05).

Sąd odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na niebudzący wątpliwości, potwierdzony przez oskarżonego oraz świadków fakt istniejącego między S. Ż. i jego córką konfliktu na tle rozłożenia ciężaru kosztów utrzymania domu. Jednocześnie żadna z osób pozostających w bliskich relacjach z rodziną oskarżonego i w związku z tym będących częstymi bywalcami jego domu, nie zauważyła, by S. Ż. zachowywał się względem córki w sposób mogący nosić znamiona znęcania się nad nią, w tym grożenia jej czy znieważania. Wprawdzie sam oskarżony przyznawał, że upominał córkę, by lepiej się prowadziła i żądał, by samodzielnie zaczęła zdobywać środki na swoje utrzymanie, w żadnym razie jednak zachowań takich nie sposób obiektywnie uznać za zmierzające do dokuczenia K. Ż., jej poniżenia, czy wywołania u niej poczucia krzywdy. Dodatkowo Sąd za bezpodstawne uznał oskarżenia K. Ż. odnośnie stosowania wobec niej przemocy fizycznej przez ojca. W tym względzie sama pokrzywdzona była niekonsekwentna, zaś prezentowaną przez nią wersję wydarzeń nie potwierdził nawet pokrzywdzony A. K.. W związku z powyższym Sąd nie miał wątpliwości, iż subiektywne przeświadczenie K. Ż., że ojciec „znęcał się” nad nią, nie znalazło odzwierciedlenia w rzeczywistym stanie rzeczy. Przesądziło o tym bowiem dokonanie obiektywnej oceny okoliczności sprawy. Reasumując, niewątpliwie w takich okolicznościach, zachowania S. Ż. nie sposób zakwalifikować jako występku z art. 207§1 k.k.

W dalszej kolejności Sąd stwierdził, iż brak jest możliwości, by przyjąć w sposób definitywny, że S. Ż. w dniu 07 maja 2016 roku dopuścił się względem córki występku z art. 157§2 k.k. Sąd miał w tej kwestii na względzie, iż choć bezspornym było, że między ww. we wskazanej dacie doszło do awantury, to oskarżony w sposób zasadniczo odmienny niż pokrzywdzona opisał jej przebieg. Co ważne, w tym zakresie za zdecydowanie bardziej logiczną i wewnątrznie spójną należało uznać wersję podaną przez oskarżonego. Pokrzywdzona wskazała bowiem, że została przez ojca bezpodstawnie zaatakowana w trakcie jednych z jego licznych wybuchów agresji. Tymczasem, jak ustalono na podstawie zeznań wiarygodnych świadków, to co pokrzywdzona odbierała za „wybuchy agresji”, w rzeczywistości było upominaniem ją przez ojca, co – choć z pewnością uciążliwe dla K. Ż. – nie mogło zostać obiektywnie uznane za krzywdzące ją. Skoro więc zasadniczo nie sposób było dać wiary pokrzywdzonej odnośnie stosowania względem niej przemocy fizycznej przez oskarżonego, Sąd stwierdził, iż także zdarzenie z dnia 07 maja 2016 roku miało inny przebieg, niż wskazywałyby na to K. Ż.. Sąd przyjął zatem, że w toku omawianego zajścia S. Ż. po raz kolejny zaczął upominać córkę następnie kłócąc się z nią, ta zaś straciła panowanie nad sobą i chciała uderzyć ojca, który wówczas odepchnął ją powodując jej upadek. Zaznaczenia wymaga przy tym, że w sprzeczności z przyjętym ustaleniem nie stały wskazania opinii sadowo – lekarskiej, która nie wykluczała przecież, by do obrażeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonej doszło w innych okolicznościach, aniżeli te opisane przez K. Ż.. Sąd wykluczył zatem, by oskarżony dopuścił się względem córki czynu z art. 157§2 k.k., w ramach znamion podmiotowej tego czynu znajduje się bowiem umyślność działania sprawcy. Jednocześnie Sąd wykluczył by odpychając nacierająca na niego córkę oskarżony chociażby przewidywał lub mógł przewidzieć, że ta upadnie, co spowoduje obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego w powłokach twarzy w

okolicy żuchwy po stronie lewej oraz podbiegnięcia krwawego na lewym przedramieniu pokrzywdzonej. Reasumując brak było też podstaw by przypisać oskarżonemu chociażby popełnienie występku z art. 157§2 i 3 k.k.

W dalszej kolejności Sąd zważył, że przepis art. 190§1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Tymczasem, jak wynika z zeznań krewnych i znajomych oskarżonego i K. Ż. S. Ż. nigdy nie groził córce i jej konkubentowi pozbawienie m życia. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że za groźbę „popełnienia przestępstwa” nie można uznać słów oskarżonego, że wobec niedokładania się przez pokrzywdzoną do comiesięcznych opłat S. Ż. wyzuci ją z domu. Kompletnie bezpodstawne, co opisano wcześniej, były nadto twierdzenia A. K., jakoby groźby miały padać m.in. w sposób niewerbalny – przez ganianie pokrzywdzonego z siekierą.

Powyższe doprowadziło do stwierdzenia, iż brak jest podstaw, do uznania, aby okoliczności sprawy i przeprowadzone w toku postępowania dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swoją merytoryczną decyzję uznając oskarżonego za winnego popełniania zarzucanych mu czynów. Biorąc zatem pod uwagę niemożność, z uwagi na wyczerpanie inicjatywy dowodowej, dokonania precyzyjnych ustaleń odnośnie tego, czy inkryminowanym czasie S. Ż. dopuścił się czynów z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 190§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. oraz art. 190§1 k.k. w warunkach opisanych stawianymi mu zarzutami, czy też nie, w związku z treścią art. 5§2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął tę wątpliwość na korzyść oskarżonego. Sąd zważył bowiem, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji, co uzasadnia zastosowanie w niniejszej sprawie zasady in dubio pro reo i dalej, w oparciu o art. 17§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k., uniewinnienie S. Ż..

Wobec uniewinnienia oskarżonego Sąd na mocy art. 632 pkt 2 k.p.k. obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa.

**Sędzia SR Joanna Jurkiewicz**

## ZARZĄDZENIE

1. odnotować w repertorium K i kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem,
3. przedłożyć z wpływem lub do uprawomocnienia.

G., dnia 11.09.2017r.

Sędzia SR Joanna Jurkiewicz